Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 219 Katowice, piątek 21-go września 1928. **Rok 27**

Ostatnie chwile pobytu prez. Hindenburga na Śląsku

Robotnicy przyjmują chłodno prez. Hindenburga.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi biuro Wolffa, prezydent Hindenburg w swej dalszej podróży po Dolnym Śląsku nie wszędzie spotkał się z tak gorącem przyjęciem, jakie zaaranżowane było przez władze na Śląsku Opolskim. Mianowicie w podróży z Wrocławia do Waldenburga wszystkie miejscowości miały zwykły wygląd. Nie udekorowano domów ani kwiatami, ani nawet chorągwiami. Ludność robotnicza waldenburskiego okręgu przemysłowego zachowała się obojętnie, nie wznosiła żadnych okrzyków.

To zachowanie się ludności zrobiło na prezydencie Hindenburgu wrażenie przygnębiające.

Tajemnicza wizyta.

Wrocław. (Tel. wł.) Po powrocie z okręgu Waldenburskiego, zakończyły się oficjalne przyjęcia prezydenta na Śląsku. Prez. Hindenburg udał się — jak donosi biuro Wolffa — z prywatną wizytą w okolice Wrocławia. Wiadomo, że w Oleśnicy koło Wrocławia mieszka były następca tronu. Przypuszczają zatem, że prez. Hindenburg udał się do niego z wizytą.

Wojowniczy Hindenburg.

Bytom. (PAT.) Prasa niemiecka z niemieckiego Górnego Śląska podaje, iż prezydent Rzeszy Hindenburg w czasie swej bytności w Opolu w dniu 17 bm. udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy.

Według relacyj tej prasy prezydent Hindenburg powiedział: „Nie mówię rad o polityce, ale tyle mogę powiedzieć: nie jestem zwolennikiem iluzji i dlatego nigdy nie przykładałem zbyt wielkiej nadziei do Locarna, ani też do Thoiry, jak również i do Londynu i do Genewy, ale jest dobrze, żeśmy poszli tą drogą, aby pokazać, że mamy dobrą wolę. Wojny — mojem zdaniem — nigdy nie będzie można zupełnie usunąć.“

Wynurzenia prez. Hindenburga.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg.“ w depeszy z Wrocławia podkreśla, że w czasie uroczystości na cześć prezydenta Hindenburga burmistrz Wrocławia dr. Wagner przedstawił prezydentowi różne postulaty tego miasta. W odpowiedzi prezydent Hindenburg miał podnieść specjalne znaczenie Wrocławia jako placówki dla handlu ze Wschodem. Koniec wojny ograniczył — zdaniem prezydenta — podstawę znaczenia gospodarczego Wrocławia. Pozatem prezydent wskazał na powstałe nowe państwa na Wschodzie, na zmianę położenia geograficznego miasta i na trudności, stojące na drodze do wyrównania interesów gospodarczych pomiędzy Niemcami i ich sąsiadami wschodnimi, które to przeciwieństwo utrudniło odbudowę życia gospodarczego Wrocławia. Jestem przekonany — oświadczył prezydent — że miasto, które tyle razy w historji pruskich Niemiec odegrało wybitną rolę, nie wyczerpało jeszcez swego zadania, które czyni z Wrocławia pośrednika we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu pomiędzy Niemcami a sąsiadami wschodnimi Niemec, pomiędzy Zachodem i Wschodem Europy.

Minister Hermes o rokowaniach z Polską.

Berlin. (PAT.) Cały szereg dzienników berlińskich zamieszcza obszerny wywiad swych korespondentów warszawskich z przewodniczącym delegacji niemieckiej min. Hermesem, który udzielił wyjaśnień dziennikarzom przed swym odjazdem do Berlina. Korespondent „Berliner Tageblattu“ podnosi w swej depeszy z Warszawy, że komisji celnej została przed kilku dniami złożona lista żądań niemieckich, obejmująca około 600 pozycyj. Żądane przez stronę niemiecką zniżki celne wynoszą około 32½ proc. zwaloryzowanej polskiej taryfy celnej. W niektórych zaś tylko pozycjach dochodzą do 50 proc. Korespondent „Vossische Zeitung dodaje, że w sprawie węglowej obie strony mogą się spodziewać, że bezpośrednie obrady międzynarodowe pomiędzy przedsiębiorcami, ułatwiają porozumienie tak, że w rokowaniach polsko-niemieckich na czas światowej konferencji frachtowej, która ma obradować w przyszłym tygodniu w Londynie, prace komisji węglowej w Warszawie mają być przerwane.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Hermes wyjechał do Berlina, celem zdania sprawy kanclerzowi z dotychczasowych rokowań. Kanclerz ma poinformować Hermesa o swych rozmowach z ministrem Zaleskim.

Narady w Berlinie nad opróżnieniem Nadrenji.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Mueller przyjął ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha, z którym omówił obszernie sytuację, jaka się wytworzyła po konferencjach genewskich, oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej w kwestji ewakuacji Nadrenji.

Następnie kanclerz odbył dalszą konferencję z prezesem Banku Rzeszy dr. Schachtem, która to rozmowa, — jak donoszą dzienniki — poświęcona była drugiej sprawie omawianej w Genewie, mianowicie kwestji uregulowania spłat reparacyjnych.

„Vossische Zeitung“ wyraża optymizm co do dalszego toku rokowań z mocarstwami okupacyjnemi, twierdząc, że nie jest rzeczą wykluczoną, że pisemna wymiana zdań posunięta zostanie przed grudniowem posiedzeniem Rady Ligi tak daleko, że w Genewie może się już da osiągnąć w rokowaniach ustnych ostateczne załatwienie tej kwestji.

Berlin. (PAT.) „Germania“ zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby rząd niemiecki miał podjąć wymianę not z mocarstwami okupacyjnemi już w połowie października. Powołując się na informacje kół urzędowych, dziennik oświadcza, że przed zebraniem się komisji spraw zagranicznych parlamentu, rząd niemiecki nie podejmie żadnych kroków, ani też decyzji w tej sprawie.

Ustąpienie komisarza Gdańska.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu Ligi Narodów omawiano sprawę przedłużenia okresu urzędowania obecnego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, wzgl. mianowania na to stanowisko nowej osobistości. Jak wiadomo, w lutym 1929 r. upływa termin, na który mianowany był komisarzem v. Hamel. Postanowiono sprawę tę odłożyć do następnej sesji Rady. W kuluarach sekretarjatu Ligi mówią powszechnie, że nominacja dotychczasowego komisarza nie będzie przedłużona. Jako kandydat sekretarjatu wymieniany jest Włoch Gravina, były oficer marynarki.

Zniknięcie byłego dygnitarza niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska donosi o sensacyjnem zniknięciu byłego dyrektora ministerjalnego Wirtembergji dra Brücknera. Został on przed trzema dniami napadnięty na ulicy przez rzekomo nieznanego mu napastnika i obity do krwi. Jak się okazało, napastnikiem był siostrzeniec Brücknera, który zgłosił się do władz policyjnych, oświadczając, że wymierzył tylko dr. Brücknerowi sprawiedliwość, i oskarżając Brücknera o uwiedzenie własnej siostrzenicy i doprowadzenie jej do samobójstwa. Brückner, który dowiedział się o tem oskarżeniu, wieczorem wyszedł z domu i znikł bez śladu.

Nadrenja i odszkodowania

W rozmowach przedstawicieli mocarstw, którzy w Genewie omawiali ewakuację Nadrenji w terminie wcześniejszym, sprawa opróżnienia Nadrenji przez wojska sprzymierzone, połączona została ze sprawą spłat odszkodowawczych Niemiec, dokonywanych na podstawie planu Dawes‘a.

W myśl postanowień traktatu wersalskiego opróżnienie Nadrenji mogą Niemcy osiągnąć, o ile wykonają wszystkie swoje „zobowiązania“. Dotyczy to zarówno spraw polityczno-wojskowych (jak wykonanie postanowień traktatu wersalskiego o rozbrojeniu, stwierdzenie ogólnego „ducha pokojowego“ w Niemczech i t. d.), ale i niemieckich odszkodowań wojennych. Francuski punkt widzenia głosi, iż bez załatwienia sprawy odszkodowań niema mowy o zmianie postanowień, tyczących się ewakuacji Nadrenji. Francja żąda w zamian za wycofanie swych wojsk z nad Renu wzmocnienia zobowiązań finansowych Niemiec, wypływających z traktatu wersalskiego, a uregulowanych przez plan Dawes‘a. Możliwem by to było przez „zmobilizowanie“ części czy całości zobowiązań niemieckich w postaci pożyczki, którą możnaby ulokować na rynku europejskim względnie amerykańskim, tak, iż Francja otrzymałaby natychmiast potrzebne jej sumy do ostatecznego zakończenia dzieła swej odbudowy gospodarczej.

Chodzi więc tutaj, jak widać, o zmianę postanowień planu Dawes‘a na korzyść Francji. Niemcy, jak wiadomo, żądają także zmiany planu Dawes‘a — w kierunku zmniejszenia ciężarów odszkodowawczych Niemiec, a więc na swoją korzyść.

Mamy zatem dwa ujęcia sprawy rewizji planu Dawes‘a: francuskie — żądające zmobilizowania spłat odszkodowawczych w formie pożyczek, stosownych do umieszczenia na rynku finansowym Ameryki i Europy, oraz niemieckie — żądające poprostu ulżenia Niemcom ciężaru odszkodowań. Rozpiętość między obu temi stanowiskami jest dość znaczna i wiele trudów trzeba będzie przezwyciężyć, aby osiągnąć porozumienie, jakkolwiek, jak widać, obie strony pragną zmienić dotychczasowe postanowienia planu Dawes‘a na coś innego.

W berlińskiej „Vossische Ztg.“ p. Georg Bernhard dokładnie określił niemiecki projekt zmiany planu Dawes‘a. Pisał on dosłownie:

„Francja pragnie, aby spłaty niemieckie pokrywały conajmniej jej długi wobec innych sprzymierzonych. Niemcy żądają znacznego zmniejszenia swych spłat rocznych. Czy nie można pogodzić obu tych chęci? Możemy przypuścić, iż spłaty sprzymierzonych w Ameryce przewyższają nieco miljard marek rocznie. Gdyby Niemcy płaciły tę sumę, dorzucając lekką nadwyżkę, uzyskałyby znaczną zniżkę ciężarów, wynikających z planu Dawes‘a (2 i pół miljarda mk. rocznie). Możnaby np. zgodzić się na sumę półtora miljarda mk. rocznie, co by pozwoliło sprzymierzonym spłacić swe długi i pozostawiałoby im jeszcze znaczną nadwyżkę...“

Taka jest opinja sfer umiarkowanych Niemiec. Ale istnieje jeszcze inna, głosząca, iż opróżnienie Nadrenji Niemcom się wogóle „należy“ i że wobec tego żadnej „zapłaty“ w postaci nowych udogodnień płatniczych Francja nie potrzebuje.

Tu właśnie należy szukać przyczyny wystąpienia p. Briand‘a, który wypowiedział swe ostre słowa na zgromadzeniu Ligi do kanclerza Müllera w tym celu, aby stworzyć sobie dogodną „bazę“ dla targów o Nadrenję. Widząc, mianowicie, iż dyplomacja kanclerza Müllera atakuje na dwuch frontach, żądając jednocześnie „bezpłatnego“ opuszczenia Nadrenji przez wojska sojusznicze i przyśpieszenia konferencji rozbrojeniowej, polityk francuski zaatakował stronę przeciwną tak ostro, że jednym zamachem rozbił tezę niemiecką o rozbrojeniu, a w sprawie Nadrenji uzyskał to, co chciał, a mianowicie rozmowy z Niemcami na temat ewakuacji już nie na podstawie „bezpłatnej“, ale na podstawie

mobilizacji części niemieckich odszkodowań. A to jest właśnie stanowiskiem francuskiem w tej sprawie.

Tak więc, jak widać obecnie, Niemcy za opróżnienie drugiej strefy nadreńskiej będą płacily Francji niemal... gotówką, bo taki jest właściwy cel uplanowania na rynkach finansowych części niemieckich zobowiązań.

Przegląd polityczny

Nowy atak rosyjski na Polskę.

Rząd rosyjski i usłużne mu dzienniki — a tylko takie znajdują się w Rosji — chwycił się ostatnio nowego pozoru, aby jątrzyć przeciwko Polsce. Chodzi o rzecz następującą: Niedawno wojewodą wołyńskim został p. Józewski, dotychczasowy szef gabinetu prezesa rady ministrów. P. Józewski jest Polakiem, pochodzącym z Ukrainy. Na tamtejszym terenie działał jeszcze za czasów rosyjskich i podczas wojny w tajnym ruchu niepodległościowym. Jako znający dokładnie tamtejsze stosunki, posłany został na to trudne stanowisko, aby łagodzić przeciwieństwa wśród ludności, której duży procent stanowią Ukraińcy. Podczas jednego z przyjęć p. Józewski miał rzekomo powiedzieć, że Ukraińcy mają prawo do niepodległości. Wiadomości tej z polskiej strony urzędowej zaprzeczono i stwierdzono, że sprawozdania dzienników podały nieściśle przemówienie p. Józewskiego.

Pomimo tego zaprzeczenia dzienniki rosyjskie w dalszym ciągu ostro atakują wojewodę wołyńskiego i rząd polski. Twierdzą one, że Polska, przyznając Ukraińcom prawo do niepodległości, dąży do tego, by ta część Ukrainy, która znajduje się w granicach rosyjskich, oderwała się od Rosji, i wraz z Ukrainą polską utworzyła samodzielne państwo ukraińskie pod protektoratem Polski. Ponieważ wiadomo, że Rosja nie zgodzi się na dobrowolne zrzeczenie się Ukrainy, przeto taka akcja mogłaby się dokonać tylko przez wojnę, w której Polska poparłaby Ukraińców. Popieranie zatem tej akcji dowodzi zdaniem dzienników rosyjskich agresywnych zamiarów Polski wobec Rosji.

Rosja nie ograniczyła się do ataków dziennikarskich. Rząd oficjalnie przez swego przedstawiciela interpelował w tej sprawie zastępcę ministra spraw zagranicznych, p. Wysockiego, który wyjaśnił, że doniesienia dzienników są nieprawdziwe, a p. Józewski nie powiedział tego, o co go posądzają. Czy Rosja zadowolni się tem wyjaśnieniem — niewiadomo.

Powrót Rosji do ustroju kapitalistycznego.

Na kilku ostatnich posiedzeniach rady komisarzy ludowych omawiana była sprawa zmiany polityki w udzielaniu koncesji przedsiębiorcom zagranicznym. Decyzje te są wyraźnym objawem zwycięstwa skrzydła prawicowego, reprezentowanego przez Rykowa, a zwłaszcza Sokolnikowa. Powzięte decyzje zmierzają do dalszego przyciągnięcia do przemysłu sowieckiego kapitałów zagranicznych. Wobec gróźb wycofania przez Kruppa włożonych przez niego kapitałów oraz wobec zupełnego fiaska koncesji Harrimana, większość rady komisarzy uznała za możliwe udzielanie pozwoleń na sprowadzanie z sobą przez koncesjonarjuszy nietylko urzędników technicznych, ale też i robotników wykwalifikowanych. Ustępstwa idą tak daleko, iż w pewnych wypadkach dopuszczane będzie zwalnianie koncesjonarjuszy z obowiązku zawierania zbiorowych umów z robotnikami sowieckimi. Powyższe decyzje wywołały w kołach komunistycznych niesłychane wrzenie przedewszystkiem w grupach byłej opozycji, sprzeciwiają się bowiem głoszonym przez komunistów hasłom.

Stosunki Austrji z sąsiadami.

Organ większości rządowej chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" w dłuższym artykule porusza kwestję przerwanych przed sezonem letnim rokowań handlowych. Dziennik stwierdza, że rokowania austrjacko-niemieckie zostaną podjęte 15 października rb. w Berlinie. Rokowania zaś austrjacko-polskie utkwiły na martwym punkcie. Mimo to, jak podkreśla „Reichspost", stosunki Austrji z Polską kształtują się pomyślnie, ponieważ rynek polski okazuje mimo wysokich ceł dzięki dobrobytowi konsumentów wysoką pojemność. Wkońcu „Reichspost" wskazuje, że niebawem podjęte zostaną rokowania handlowe między Austrją a Estonją i Litwą. Litwa wprowadza od 1 października taryfę maksymalną. Istnieje jednak nadzieja, że przed 1 października zostanie zawarty układ taryfowy między Austrją a Litwą.

Parlament francuski rozpoczyna czynności.

Sprawy budżetowe są w każdem państwie najważniejszą dziedziną, którą zajmują się parlamenty. Główne czynności, związane z polityką finansową rządu, od której zależy rozwój państwa i dobrobyt obywateli, skupiają się w komisjach budżetowych. Dlatego w krajach, rządzonych systemem rzeczywiście parlamentarnym, największą wagę przywiązuje naród nie tyle do obrad parlamentu, gdzie posłowie dużo mówią, lecz mało robią, ile do obrad komisji finans. i budżetowych.

Parlament francuski jest jeszcze na ferjach. Ale skończyły się wakacje komisji finansowej. Rozpoczyna ona bowiem obrady na dłuższy czas przed rozpoczęciem obrad parlamentu, aby w spokoju i dokładnie rozważyć sprawy skarbowe państwa. Posiedzenia tej komisji rozpoczęły się właśnie. Pewnem utrudnieniem prac komisji jest fakt, że rząd musi przerobić budżet z powodu utworzenia nowego ministerstwa lotnictwa i konieczności rewizji lotnictwa francuskiego, które wykazało swe niedołęstwo w strasznej katastrofie, jakiej uległ minister Bokanowski.

Austrja na przełomie.

Alarmujące wiadomości o ostrym kryzysie wewnętrznym Austrji spowodowały kanclerza księdza Seipla do przerwania pobytu w Genewie i natychmiastowego powrotu do Wiednia.

Położenie zaostrzyło się jeszcze bardziej. Alpejska grupa stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zamierza wystąpić z Rady Narodowej i założyć osobny parlament alpejski. Z drugiej strony, komuniści usiłują skorzystać ze sposobności i zorganizować wiedeńskich robotników do marszu na Wiener Neustadt. „Rote Fahne", która wezwała proletarjat do zbrojenia się, została skonfiskowana.

W Wiedniu panuje niepewność wobec możliwości zbrojnego starcia w dniu 7-go października. Podobnie i z Burgenlandu nadchodzą wiadomości o burzliwych nastrojach. W niektórych kołach socjalistycznych istnieje zamiar skierowania 300 tys. robotników do Wiener Neustadt, gdzie odbędzie się zjazd 500 tysięcy austrjackich „Heimwehrowców"



Podkładem wzburzenia, jakie wybuchło w Austrji, są sprawy nietyle polityczne, ile natury socjalnej.

Rząd austrjacki wniósł do parlamentu projekt ustawy o ochronie lokatorów, opierającej się na zasadzie, obrony własności prywatnej, której uchwalenia domagają się chrześcijańsko-społeczni, a której ze swej strony przeciwstawia się grupa socjalistyczna. W myśl konstytucji austrjackiej do uchwalenia tej ustawy konieczna jest większość dwóch trzecich głosów, a więc sprzeciw grupy socjalistycznej, jakkolwiek w parlamencie jest ona tylko mniejszością, wystarcza do upadku projektu.

„Heimwehrowcy" uważają się w tym wypadku za przedstawicieli woli większości narodu i zamierzają zmusić parlament do uchwalenia tej ustawy terrorem, a nawet są podobno zdecydowani na złamanie konstytucji i przeprowadzenie zamachu stanu.

W rycinie podajemy fotografją wodza austrjackich związków „Heimwehr", posła do Rady Narodowej, z Tyrolu dr. Ryszarda Steidla. Austrjacka „Heimwehr" liczy około ¾ miljona członków zorganizowanych i co nazważniejsza uzbrojonych, z których pół miljona szykuje się do marszu na Wiedeń w dniu 7-go października, by stolicę starej Austrji uwolnić z pod wpływów socjalnej demokracji.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

75) —o— (Ciąg dalszy).

W tej samej chwili głosy rozbójników rozległy się u samego namiotu.

— Do Słobody! do Słobody! — krzyczeli pijani opryszkowie.

— Puścimy czerwonego gąsiora do Słobody!

— Puścimy całe stado gęsi!

— Wyratujemy Jastrzębia!

— Wyratujemy dziadzia!

— Wyciągniemy beczki z piwnic!

— Zabierzemy złoto!

— Wyrżniemy opryczników!

— Całą Słobodę wyrżniemy!

— Gdzie kniaź? Niech nas prowadzi!

— Niech prowadzi kniaź!

— A nie, to go na osinę!

— Na osinę! na osinę!

— I Pierścienia także!

— I Pierścienia na osinę!

Pierścień wskoczył na równe nogi.

— Widzisz, co to oni poczynają — rzekł — ja już dawno się przysłuchuję, co oni tak się burzą! jak to się rozochocili! Teraz i sam djabeł nie da im rady! No, kniaziu, stało się wedle twojej woli, nie trzymam cię już, wolnym jesteś. Wyjdź i powiedz, że ich prowadzisz na Słobodę.

Srebrny zmarszczył brwi z gniewu:

— Co? ja mam was na Słobodę prowadzić? Lepiej mnie w kawałki poszarpcie!

— Eh kniaziu, udaj chociaż, że ich słuchasz, bestyjstwo to, zważ, pijane, wytrzeźwieje, to się opamięta!

— Kniaziu — ryczeli opryszkowie — wołają, to wychodź!

— Wychodź, książę — poradził Pierścień — bo wpadną do namiotu i będzie gorzej.

— Dobrze — rzekł Srebrny — zobaczymy jak to oni mnie zmuszą, aby ich prowadzić na Słobodę.

Przy tych słowach kniaź pokazał się rozbójnikom.

— Aha! krzyknęli ci — wylazł!

— Prowadź nas na Słobodę!

— Bądź naszym atamanem!

— A nie, to pętlicę na szyję!

— Tak, tak! — ryczały głosy.

— Bijemy ci czołem, atamań, bo będziesz wisiał!

— Bóg świadkiem, powiesimy!

Pierścień znając gorący charakter Srebrnego, wyszedł także z namiotu.

— Coście się bracia, szaleju nażarli, czy co? — krzyknął. — Po co gardło drzecie? Poprowadzi was książę dokąd chcecie, poprowadzi o świcie, a teraz dajcie się wyspać jego miłości i sami się położcie, już dość pijatyki.

— A ty co nam rozkazujesz! — krzyknął któryś — czyś ty jest naszym atamanem?

— Słyszycie chłopcy — huknęli drudzy — nie chce żeby kniaź nam atamanił.

— To na osinę go!

— Na osinę! na osinę!

Pierścień rzucił wzrokiem do koła, i wszędzie napotkał złowrogie twarze.

— Ah wy durnie, durnie! — rzekł — czyż ja się tak proszę, aby być waszym atamanem? Wybierzcie se kogo chcecie, a ja kpię z was!

— Dobrze — krzyknął głos.

— Dobrze mówi! — dodał drugi.

A Pierścień ciągnął dalej:

— Kpię z was, bo to mało jest takich jak wy? Wielki mi zaszczyt być waszym atamanem! Zechce — pójdę na Wołgę i nie takich będę miał!

— Nie, bratku, od siebie nie puścimy, jeszcze nas sprzedasz, jakeś dziadzia sprzedał!

— Nie puścimy, nie puścimy! Zostaniesz się z nami! Słuchaj naszego atamana!

Dzikie okrzyki zagłuszyły mowę Pierścienia.

Rozbójnik ogromnego wzrostu podszedł do Srebrnego z czarką w ręku.

— Batku — rzekł, uderzywszy go szeroką łapą po ramieniu — jesteś teraz naszym bratem, wypijemy razem i damy sobie pyska!

Bóg wie coby zrobił Srebrny. Być może wytrąciłby czarkę rozbójnikowi i rozerwała by go na kawałki pijana rzesza, ale na szczęście nowe krzyki zwróciły całą opryszków uwagę na co innego:

— Oprycznika prowadzą! patrzcie oprycznik!

Z za drzew pokazało się kilku chłopów w porwanem ubraniu i z maczugami. Prowadzili ze sobą związanego Maksyma; rozbójnik, którego ten ciął szablą, jechał na jego koniu. Przodował Chłopka przygwizdując i pośpiewując; raniony Bujan wlókł się z tyłu.

— Hej, bracia! — śpiewał Chłopka, klaskając w ręce:

„Goście wjechali na dwór do wdowy
I toporkami rąbali głowy!"

I Chłopka padł na wznak, bił w dłonie i kręcił się do koła, co widząc rudy pieśniarz nie wytrzymał, chwycił bałabajkę i w przysiudach zaczął pomagać towarzyszowi.

Obaj tańczyli kozaczka przed Maksymem.

— Widzisz, jakie djabły — rzekł Pierścień do Srebrnego. — Oprycznika od razu nie utłuką, wprzódy wymęczą; tych durni już ja znam, niechno się tylko dobiorą, biedak dostanie za swoje!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 21 września

Św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

Św. Ifigenji, panny w I wieku.

Suchedni.

SŁOW.: BOZYDAR.

Służcie Panu w prawdzie, a starajcie się, żebyście to czynili, co mu się podoba.
(Tobjasz XIV. 10.)

Zdania: W olbrzymim pokoleń trudzie bądźmy ogniwem, które przyszłość z przeszłością sprzęga.
Asnyk.

Nie troszczmy się o niepowróconem „wczora“, ani o nieodgadnionem „jutrze“, używajmy obecnej chwili, czyniąc sami wedle wiary mocnej, nadziei pewnej, miłości doskonałej. Tomasz Zan.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.29, zach. o godz. 17.44. — Księżyc wsch. o godz. 13.40, zach. o godz. 21.22. Merkury wsch. 7.50, zach. 18.18. — Wenus wsch. 7.30, zach. 18.30. — Mars wsch. 21.16, zach. 13.28. — Jowisz wsch. 19.08, zach. 9.26. — Saturn wsch. 12.20, zach. 20.50. — Księżyc stoi w opozycji z Marsem.

Długość dnia wynosi 12 godzin 15 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: ciepło, pięknie. Jutro: wietrzno, pochmurno.

— **Nowe przepisy meldunkowe.** W związku z ustawą o meldunkach, która wchodzi w życie z dniem 19 września b. r., władze opracowują zarządzenia w sprawie dowodów osobistych. Ustawa nie wprowadza przepisów paszportowych. Dowód osobisty kosztować będzie 60 groszy, zaś opłaty stemplowe zostały skasowane. Dowód osobisty w myśl nowej ustawy różni się od dotychczasowego. Będzie on tylko dowodem tożsamości osoby. Będą zniesione karty pobytu, posiadane przez obywateli państw obcych. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma opracować nowy wzór dowodu osobistego, gdyż obecny jest nie wygodny, za duży i posiada zbędne rubryki.

— **Projekt załatwiania zatargów w pracy.** Rząd wypracował projekt ustawy, ustanawiającej komisje pojednawczo-rozjemcze, mające załatwiać zatargi zbiorowe pracy, których nie udało się w inny sposób zakończyć.

Projekt przewiduje czworakie tego rodzaju komisje: główną, z siedzibą w Warszawie, okręgowe, specjalne dla spraw pewnych kategoryj i nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Komisje wszczynałyby postępowanie z urzędu, gdyby zatarg obejmował więcej niż 100 pracowników lub gdyby w umowie o pracę było zastrzeżone podawanie sporów pod ich orzeczenie. Zresztą za zatarg zbiorowy projekt uważa każdy, w którym bierze udział przynajmniej jedna trzecia część pracowników jakiegoś zakładu, lub grupy zakładów, a najmniej 5 osób.

Minister pracy miałby prawo, ze względu na ważne interesy publiczne, do nadania orzeczeniu komisji mocy obowiązującej, nawet w razie sprzeciwu stron, a w wypadkach, gdy tego wymaga interes państwa, do przekazania zatargu nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Projekt ustawy mówi nadto o składzie wymienionych komisyj ,przy równomiernem uwzględnieniu przedstawicielstwa pracodawców i pracowników.

— **Budowa nowych elektrowni w Polsce.** Według zestawień statystycznych Ministerstwa Robót Publicznych, wybudowanych zostało w ciągu ostatniego trzechlecia w kraju 37 nowych elektrowni, 14 zakładów wytwarzania energji elektrycznej znajduje się obecnie w budowie.

— **Opłata za duplikat świadectwa przemysłowego.** Wobec niejednolitej praktyki, stosowanej przez władze skarbowe w stosunku do osób zgłaszających się po duplikat świadectwa przemysłowego ministerstwo skarbu wyjaśniło. Duplikat świadectwa przemysłowego podlega opłacie 1 zł. Prócz opłaty stemplowej nie pobiera się żadnej dalszej opłaty. Przepis artykułu 39 ustawy o podatku przemysłowym został uchylony postanowieniem zawartem w artykule 171 ustawy o opłatach stemplowych. Art. 39 przewidywał otrzymanie duplikatu za zwrotem kosztów formularza. Podanie o wydanie dpublikatu świadectwa przemysłowego podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. na mocy ustawy stemplowej.

— **Radjoodbiorniki w gminach wiejskich.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do podległych mu urzędów w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w poszczególnych gminach wiejskich. Gminom, które nie będą w stanie pokryć jednorazowo kosztów zakupu aparatów, przyjdzie z pomocą kredytową rząd, ewentualnie centralne władze komunalne. Dostarczenia odpowiedniej ilości aparatów, wyprodukowanych we własnych warsztatach, podjęły się państwowe zakłady inżynierji w Warszawie. W najbliższym czasie zostanie powołana specjalna międzyministerjalna komisja dla opracowania programu komunikatów i odczytów, które będą nadawane przez radjo w najdogodniejszych dla rolników godzinach.

— **Nowe wagony kolejowe.** Z zamówionych przez min. Komunikacji 40 żelaznych (a nie stalowych) wagonów 1 i 2 klasy, 20 żelaznych 3 klasy i 15 żelaznych 1, 2 i 3 (mieszanych) typu 4-osiowego Pulmanowskiego, dotychczas dostarczono 15 wagonów I kategorji. Pozostałe mają być dostarczone licząc po 7 wagonów miesięcznie. Poczynając od 1 października r. b. mają również nadchodzić po 5 wagonów miesięcznie z fabryk Cegielskiego w Poznaniu i Zieleniewskiego w Sanoku, które otrzymały zamówienie po 40 wagonów tegoż typu 3-ej klasy. Nadeszłe wagony uruchomiono na linjach Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Kraków. Wykonane są one wyłącznie z materjałów krajowych i przez fachowe siły polskie.

— **Straty spowodowane przez pożary.** W jednym z poprzednich numerów naszego dziennika wezwaliśmy naszych gospodarzy-rolników, by w własnym interesie dostatecznie ubezpieczali swe domy i budynki gospodarcze ze względu na wielkie straty pożarowe. Wiadomo, że na Śląsku na palcach można policzyć takich gospodarzy, którzy dostatecznie ubezpieczyli nie tylko budynki, lecz także inwentarz żywy i martwy. Jak często zdarzają się pożary na wsiach, o tem świadczy następująca statystyka:

W okresie czasu od dnia 1. 1. 1928 r. do dnia 15. VIII. 1928 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował 160 pożarów zbiorowych, podczas których spłonęło 33737 nieruchomości; straty ustalono na sumę ponad 6 milj. zł. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski ogniowej województwa: Lubelskie, Kieleckie i Poleskie. W województwie Lubelskiem spłonęło 601 nieruchomości, a straty ustalono na około 1.412.000 zł., w województwie Kieleckiem spłonęło 438 nieruchomości, przyczem szkody wyniosły w górę obliczenia około 798.000 zł., w województwie Poleskiem padło pastwą płomieni 537 nieruchomości, a straty oszacowano na sumę około 961.000 zł. Szkoda, że powyższe dane nie zawierają także statystyki śląskiej. Umieścimy ją przy sposobności. Nie ulega wątpliwości, że na Śląsku straty spowodowane przez pożary są większe jak w innych województwach, mianowicie z powodu gęstszego zaludnienia i bardziej wartościowych budynków oraz martwego inwentarzu.

Województwo śląskie

* **Zwołanie sejmu śląskiego.** Dowiadujemy się, że posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się pod koniec września. Na plenarnem posiedzeniu będzie omawiana sprawa powiększenia sejmowych komisyj.

* **Pożyczki rządowe dla sadowników i ogrodników.** Ostatnia „Gazeta Urzędowa Woj. Śl. opublikowała zasady udzielenia rządowych pożyczek na podniesienie ogrodnictwa, według których będą z funduszów, przeznaczonych w budżecie Min. Rolnictwa na rok 1928-29, udzielane pożyczki na zakładanie i zagospodarowywanie szkółek drzew i krzewów, na budowę i urządzenie przechowalni i sortowni owoców, na budowle i urządzenia szklarni, inspektów i instalacji wodnej dla produkcji kwiatów i warzyw. Pożyczki te udzielane będą na 10 lat, a spłata ich następuje w równych rocznych ratach, płatnych dopiero po upływie 4 lat od dnia wypłaty pożyczki, odsetki zaś są o 3 proc. niższe od oficjalnej stopy procentowej Państwowego Banku Rolnego, to jest około 4 procent. Osoby, biorące pożyczkę, wystawią skrypt dłużny, lub też w miejsce tego przedstawią majątkowo odpowiedzialnych poręczycieli.

* **Przyjazd wiceministra Jaroszyńskiego.** Przybył do Katowic wiceminister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński wraz z dyr. departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Paciorskim. Przedstawiciele ministerstwa spraw wenwętrznych wyjechali w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego do powiatu rybnickiego.

* **Zgon szachisty.** W Katowicach zmarł w 48 roku życia długoletni prezes prezes Śląskiego Związku Szachowego i kilkakrotny mistrz szachowy m. Katowic i województwa śląskiego, Teodor Ertelt. Brał on czynny udział w życiu szachowem, reprezentując Śląsk w wielu rozgrywkach międzymiastowych i międzynarodowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z instytutu muzycznego). Józef Śliwiński, największy polski pianista, obejmuje z dniem 1 października klasę wirtuozowską fortepianu przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Pozyskanie tak wybitnej siły dla naszego miasta należy powitać z uznaniem. Wszyscy, którym zależy na zdobyciu wiadomości umiejętności wyższych, skorzystają niewątpliwie sposobności zapoznania się ze szkołą i metodą tego największego polskiego pianisty.

— (Wzrost oszczędności). Wkładki w Miejskiej Kasie Oszczędności powiększają się stale. W miesiącu sierpniu złożono w kasie 4 484 539 zł. oszczędności, natomiast pobrano z kasy tylko 680 000 zł. Fundusze Miejskiej Kasy Oszczędności powiększają się z powodu wzrostu oszczędności. Pod koniec sierpnia ogólna kwota oszczędnościowa w wymienionej kasie wynosiła 10 013 516,67 zł.

— (Zakończenie kursu kolumny sanitarnej). W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość zakończenia kursu kolumny sanitarnej w Katowicach. Do egzaminu stanęło 25 sanitarjuszów. Egzamin przeprowadził delegat Urzędu Wojewódzkiego dr. Orszulok. Ćwiczeniom sanitarjuszów przeprowadzonym pod kierownictwem dr. Krajewskiego przyglądała się licznie zebrana publiczność. Na placu opatrunkowym wykonano liczne zdjęcia fotograficzne. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje kolumn sanitarnych Województwa Śląskiego. Po przeprowadzeniu egzaminów uczestnicy kursu zgromadzili się w sali p. Noglika. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. dr. Krajewski i kierownik kursu Klim.

Dąb pod Katowicami. (Nasze bolączki). Nasamprzód zaznaczam, że Dąb jest to miejscowość, która została przydzielona do Wielkich Katowic. Wielu było tego przekonania, że przyłączenie gminy do miasta przyniesie korzyści mieszkańcom i miejscowym instytucjom pod każdym względem. Niestety, tak nie jest. Otóż jedno ze starych towarzystw „Sokół“ istnieje w Dębie przeszło 15 lat. Drużyna chciałaby chętnie ćwiczyć, lecz nie może, gdyż mimo starań prezesa oraz innych obywateli, nie może uzyskać zapomogi od Magistratu do naprawienia budynku, w którym dawniej ćwiczono. Obecnie grozi mu zawalenie. Z tego powodu „Sokół“ musi się tułać w bardzo nie higjenicznej wynajętej sali. Ponieważ składki członków nie wystarczą na pokrycie kosztów wynajęcia sali, więc ćwiczenia powoli ustają. Przecież szkoła tutejsza potrzebuje także sali gimnastycznej. Byłoby więc dobrze, gdyby Magistrat trochę więcej troskliwości okazał dla Dębu, jako przedmieścia Wielkich Katowic. Miejscowość Dąb ma 9 000 mieszkańców. Już miejscowe towarzystwa zabiegały w Magistracie, by postawiono ustęp publiczny i to niedaleko przystanku tramwajowego. Co się bowiem dzieje pod tym względem w Dębie, przechodzi ludzkie pojęcia. — Zamiatanie ulic odbywa się przeważnie w ten sposób, że wozy do skrapiania przyjeżdżają dopiero, gdy ulice są zamiecione, więc dopiero wówczas, gdy w powietrzu unoszą się chmury kurzu. Teraz inna sprawa. Gdy kopalnia „Eminencja“ wywozi żużle, pachnące siarką, to czyni to w nocy. Zaduch siarkowy dusi mieszkańców. Z tym siarkowym zaduchem łączy się nieprzyjemny zapach z pobliskiej Rawy. — W Dębie było rozwieszonych 5 skrzynek pocztowych. Przed pół rokiem zostały one zdjęte gwoli pomalowania. Obecnie na 9 000 mieszkańców została wywieszona 1 skrzynka, oprócz tej, która znajduje się przy budynku. — Mamy w Dębie nareszcie Czytelnię Ludową, która niewiadomo, z jakich przyczyn podczas wakacji szkolnych była zamknięta. — Pod koniec jeszcze jedna bolączka: powoli także do Dębu przybywają żydzi. Zapewne chcą tu zamieszkać i Dąb zamienić na miasteczko żydowskie jak Będzin. Aż do podziału Górnego Śląska w Dębie żył i handlował tylko jeden żyd. Teraz otrzymał konkurencję. Zasiedziali kupcy, którzy płacą podatki i drogie patenty, muszą patrzeć, jak im żydki z Będzina i Sosnowca byt podkopują. Dwóch żydów posiada w Dębie składy. Należy się spodziewać, że ta wzmianka obudzi czujność mieszkańców. Od mieszkańców zależy, czy Dąb będzie żydami przepełniony. Dębski.

Wełnowiec w Katowickiem. (Wybory do rady zakładowej). Dnia 1-go października odbędą się w tutejszej walcowni wybory do rady zakładowej. Będą dwie listy. Pierwsza lista jest polska, druga niemiecka. Nie wiadomo, kto tę niemiecką listę ułożył i kto na niemieckich kandydatów głos odda, gdyż w walcowni niema niemieckich robotników, z wyjątkiem jednego, który nie tai swego niemieckiego usposobienia. Nie ulega więc wątpliwości, że niemiecką listę ukuli ludzie, którzy z polskimi robotnikami chcą stoczyć walkę. Kochani bracia robotnicy! Przypomnijcie sobie, jak w zeszłym roku solidarnie stanęliście do urny wyborczej. Tak być powinno także w tegorocznych wyborach w dniu 1-go października. Pokażmy, że załoga walcowni, to polscy, światli robotnicy. Nie wierzcie mącicielom, którzy twierdzą, że druga (niemiecka) lista jest listą bezpartyjną. Jest to niemiecka robota, aby rozbić jednolity obóz polski. Oczywiście, że w tym wypadku pracują także „Volksbundowcy". My polscy robotnicy musimy przeprowadzić wszystkich naszych kandydatów. Osiągniemy przez to podwójne zwycięstwo. Pokażemy, że posiadamy uświadomienie narodowe, a po drugie, wybierzemy naszych ludzi, który będą się troszczyć o grosze robotników. Wiecie dobrze, że nasz druh Jan Olszówka, który przez 25 lat z nami pracuje, bronił skutecznie naszych interesów przez 8 lat. Nie słuchajcie więc agitacji różnych „towarzyszów", a głosujcie tylko na polską listę. Niech żaden głos nie padnie na listę z napisem August Morawiec. Wszyscy światli robotnicy w dniu 1 października głosują na listę z nazwiskiem **Jan Olszówka.** Agitujmy wszyscy, abyśmy odnieśli zwycięstwo!

Mysłowice. (Dodatkowa rejestracja). Stosownie do rozkazu Ministerstwa Spraw Wojsk. Magistrat Mysłowic wezwał wszystkich mężczyzn z rocznika 1885 do 1902, którzy dotychczas nie uregulowali stosunku do wojska i zamieszkują w obrębie miasta Mysłowic, by się zgłosili bezzwłocznie w Magistracie, pokój nr. 22 (Biuro Wojskowe) celem wpisania do odpowiednich list rejestracyjnych. Niezastosowanie się do wezwania będzie karane w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, grzywną do 500 zł., lub 6 tygodniami aresztu, lub obiema karami razem.

— (Pożyczki na budowę nowych i nadbudowę starych domów). Miejska Kasa Oszczędności w Mysłowicach uzyskała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie fundusze na zasilenie ruchu budowlanego. Pożyczki zostaną udzielone na budowę nowych domów lub nadbudówki. Roczna opłata pożyczek wynosi 6 procent. Szczególnie uwzględniani będą urzędnicy państwowi, komunalni i funkcjonarjusze prywatni. Podania o pożyczkę należy kierować do lokalu wymienionej kasy na ratuszu pokój 24.

Szopienice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek w hucie). Zatrudniony w hucie Uthemana robotnik Antoni Kuc, lat 43, spadł z wysokości 6 metrów na plac betonowy. Nieszczęśliwy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki odstawiono do lecznicy hutniczej w Roździeniu.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Aresztowanie szajki włamywaczy). W ostatnich dniach przytrzymała tutejsza policja trzech podejrzanych osobników. Oto ich nazwiska: Wiktor Zawada i Ryszard Pawlik z Małej Dąbrówki, oraz Franciszek Dubis z Nikiszowca. Oprócz licznych kradzieży dokonali oni także włamania do tutejszego kościoła parafjalnego. Dubis niedawno dopiero został wypuszczony z więzienia na mocy amnestji. Wszyscy trzej powędrowali do aresztu śledczego.

Siemianowice w Katowickiem. (Obłowili się). Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do kiosku Marji Januszkowej przy ulicy Mickiewicza. Włamywacze skradli zapas czekolady i wyrobów tytoniowych. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 700 zł.

— (Choroba ks. prob. Dylli). Po powrocie z podróży z Ameryki Południowej, zachorował nagle na zapalenie ślepej kiszki, tutejszy ks. proboszcz Dylla. Lekarz zarządził operację.

Nowawieś w Katowickiem. (Kradzież nowego roweru). Na łące w pobliżu kopalni „Pokoju" w Nowym Bytomiu skradziono dn. 10-go września nowy rower marki „Eos" Nr. 7 974 19 na szkodę Augustyna Halupczoka. Wszelkie poszukiwania pozostały dotychczas bez skutku. Poszkodowany, który jest czytelnikiem naszej gazety, uprasza o doniesienie, gdzie rower ukryto. Wiadomości uprasza się kierować do Piotra Halupczoka, Nowawieś, ulica Piłsudskiego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Samochody jadą po koniach). Ludwik Buła, zamieszkały przy ulicy Cmentarnej 23, przybył na urząd policyjny ze skargą, że został znacznie poszkodowany przez kierown. samochodu Śl. 1786. Samochód najechał na furmankę Buły, przyczem koń został ciężko okaleczony a uprząż zupełnie zniszczona.

— (Zebranie rodzicielskie). W sobotę, dnia 22 września rb. o godz. 7-ej wiecz. w auli Gimn. Matem. Przyr. w Król. Hucie, przy ul. św. Piotra, odbędzie się walne zebranie rodzicielskie, na którem Wydział Wykonawczy Komitetu Rodzicielskiego złoży sprawozdanie o swych pracach za rok 1927-28. Wszyscy rodzice, którym zależy na rozwoju szkoły, proszeni są o przybycie w oznaczonym terminie i wzięciu udziału w zebraniu.

— (Usiłowane samobójstwo). Bezrobotny Erwin Kalus targnął się na własne życie. Usiłował się otruć, gdyż wypił znaczną ilość lyzolu. Odwieziono go do lecznicy, gdzie zastosowano środki zaradcze.

Giełda zbożowa i pieniężna.

w dniu 18 września 1928 r.

Warszawska giełda zbożowa.

Żyto 38,00—38,50. Pszenica 46—47. Nowy Jęczmień browarowy 36,50. Osucie pszeniczne i żytnie 25,00—25,50. Ceny mąki bez zmian. Obrót średni.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 19 września 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za funt szterlingów 43,14 zł.; za 100 franków francuskich 34,74 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,24 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,17 zł.

Z Pszczyńskiego.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Młody podpalacz). Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł ogień w domu robotniczym, który zniszczył część dachu. Szkodę obliczono na 300 zł. Ogień podłożył prawdopodobnie 14-letni Edward Kępa. Chłopiec był od dłuższego czasu umysłowo chory.

Starawieś w Pszczyńsk. (Założenie związku gospodarstwa domowego). W niedzielę, dnia 9 września rb. zjechały się w Starejwsi byłe uczenice szkoły w celu utworzenia związku. Zebraniu przewodniczyła p. Górniakówna, kierowniczka szkoły. Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do nadania nazwy związkowi. Wybrano nazwę „Kłos". Następnie omówiono statut organizującego się związku. Na podstawie statutu wybrano zarząd na rok 1928-29, następnie omawiano różne sprawy, wchodzące w zakres działalności związku. Na dzień 15 i 16 września uchwalono wspólną wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Ojcowa. Zebranie, które trwało 2 godziny, zakończyła p. Górniakówna, życząc w imieniu komitetu zakładającego nowemu Związkowi „Szczęść Boże" w rozpoczętej pracy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Poświęcenie ołtarza M. Bosk. Częstochowskiej). Związek Matek Chrześcijańskich już od dawna pragnął posiadać w kościele parafjalnym ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej. Przed rokiem przywiozły Matki z pielgrzymki do Częstochowy śliczny obraz Matki Bosk. Częstochowskiej. Dla pomieszczenia tego obrazu przebudowano i odnowiono dawniejszy ołtarz Matki Boskiej Różańcowej w starym kościele. W zeszłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu i ołtarza przez ks. kapelana Jarząbka. Po sumie wyruszyła procesja z kościoła św. Antoniego do starego kościoła parafjalnego. Po odśpiewaniu pieśni dokonano aktu poświęcenia. Towarzystwo śpiewacze „Seraf" śpiewało na głosy. Następnie przemówił od ołtarza ks. Jarząbek na temat „Królowej Korony Polskiej" i jak Matkę Boską z Jasnej Góry naród polski wybrał jako swoją Królową. Pod koniec samego przemówienia ks. kapelan podziękował związkowi Matek za ten wspaniały dar, który będzie ozdobą starego kościoła parafjalnego. Podniosłą uroczystość zakończono błogosławieństwem.

— (Poszli na odpust, aby sobie popić). Jak z kazalnicy słyszeliśmy, rybniccy pątnicy nie bardzo dobrze spisali się w Pszowie. Byli tacy, którzy sobie popili, dziewczyny tańcowały, a wielu podczas procesji dawało zgorszenie swem zachowaniem się w miejscach publicznych. Żal ściska serce, gdy z kazalnicy ksiądz takie zdarzenia musi podać do wiadomości parafjan. Przecież nie wychodzi się z pielgrzymką po to, by sobie na miejscu pątniczem popić i potańczyć. Tak czynili swego czasu poganie! Lecz tak nie powinni czynić prawo wierni katolicy. Pewną winę ponoszą pod tem względem i władze miejscowe. Wiadomo, że szynkarze wyzyskują każdy większy ruch, obojętnie czy jarmark lub uroczystość parafjalna. Tak też w Pszowie, gdy odbywają się doroczne odpusty z licznemi rzeszami pątników, to szynkarze urządzają zabawy taneczne. A nie są to żydzi, na których żaliliśmy się dawniej. Nie — to są katolicy. I to co kapłan w czasie odpustu zbuduje, to szynkarz pomagą zwalić. Tak zarząd gminny jak i urząd okręgowy powinni w dni odpustowe, gdy do Pszowa przychodzą pątnicy, nie pozwalać na urządzanie zabaw tanecznych. Co więcej, powinny zakazać wyszynku trunków, przynajmniej wina i wódki.

— (Wprowadzenie starosty). W zeszłą sobotę przed południem nowy starosta rybnicki p. Wyględa, został uroczyście wprowadzony do starostwa jako naczelnik powiatu rybnickiego. Na powitanie przybyły Związki Powstańców i Polek z powiatu, wszystkie ze sztandarami.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Osobiste). Inżynier Kobyliński zamieszkały do tego czasu w Tarnowskich Górach, przeniósł się z dniem 17 IX. br. do Katowic. P. Kobyliński był wieloletnim prezesem Związku Inżynierów i Techników w miejscu jak również członkiem Zarządu kilku Towarzystw polskich, brał także udział w czynności Z. O. K. Z., którego jest wieloletnim zastępcą przewodniczącego na powiat tarnogórski.

— (Urlop lekarza kolejowego). Do wiadomości kolejarzy podajemy, że podczas urlopu lekarza kolejowego dr. Nawrotka w Tarn. Górach wykonuje czynności lekarza kolejowego p. dr. Matuszek i to w mieszkaniu p. dr. Nawrotka.

Śląsk Opolski.

Zabrze. (Samobójstwo ucznia gimnazjum państwowego). W Niemczech zdarzają się w ostatnim czasie nader często samobójstwa uczniów, uczęszczających do wyższych szkół. Ministerstwo Oświaty wysłało nawet okólnik do wszystkich kierowników wyższych uczelni państwowych w związku z epidemją samobójstw w gimnazjach państwowych. Przed kilku dniami wielkie wrażenie wywołało na Śląsku Opolskim samobójstwo ucznia gimnazjum państwowego w Zabrzu. Nie przebrzmiały jeszcze echa zamachu samobójczego, popełnionego przed trzema tygodniami przez ucznia Smolosza, a oto targnął się na swe życie znowu uczeń tego gimnazjum — Baumgarten. Baumgarten należał, podobnie jak Smolosz, do najlepszych uczniów swej klasy. Mimo to stosunek młodych do nauczycieli nie był najlepszy. Baumgarten cierpiał bardzo z tego powodu. Jeszcze w dzień śmierci miał gwałtowną scysję z gospodarzem klasy. Wieczorem napisał list pożegnalny, w którym skarżył się na stosunki szkolne, poczem położył się do łóżka i zastrzelił się.

Z całej Polski.

Zakopane. (Zapowiedź wczesnej zimy). Jak donoszą z Zakopanego w Tatrach spadł śnieg przed kilku dniami. W Zakopanem temperatura spadła poniżej zera. Spadł nawet w niewielkiej ilości śnieg. Uważają to za zapowiedź wczesnej zimy.

Kraków. (Zgon uczonego). W tych dniach w pociągu zdążającym z Zakopanego do Warszawy zmarł nagle Jan Zawidzki profesor chemji nieorganicznej w Politechnice Warszawskiej, b. jej redaktor, uczony europejskiej sławy. Zmarły był w r. 1924 dyrektorem departamentu szkół wyższych w Min. W. R. i O. P., a wkrótce potem kierownikiem tegoż ministerstwa.

Łódź. (Sztuczki żebraków). W ubiegłą sobotę 24-letni Jan Lipiński, bezdomny żebrak, na ulicy Piotrkowskiej 268 symulował przed katedrą omdlenie z głodu, aby grając w ten sposób na sentymencie ludzi, wyłudzić hojniejsze datki. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego zdemaskował jednak symulanta, wobec czego oburzeni przechodnie wezwali interwencji policjanta, na widok którego Lipiński rzucił się do ucieczki z hyżością, którejby się zając nie powstydził.

W trakcie ucieczki potknął się jednak i upadł uderzając tak nieszczęśliwie głową o kamień, że tym razem już naprawde stracił przytomność. Wówczas dopiero lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i przewiózł go do zbiorni miejskiej.

Bydgoszcz. (Zgon dziennikarza-powstańca.) Przed kilku dniami zmarł w Bydgoszczy nestor dziennikarstwa polskiego Ludwik Masłowski, przeżywszy lat 81. Ś. p. Ludwik Masłowski, jako młody chłopak brał udział w powstaniu 1863 roku. Ukończywszy studja w Paryżu i Zurychu w roku 1875 przeniósł się do Krakowa, gdzie zaczął wydawać bibljotekę przyrodniczą. W następnych latach założył we Lwowie dziennik „Przegląd", który wydawał do roku 1904. Po wojnie przeniósł się ze Lwowa do Bydgoszczy, gdzie przez krótki czas był naczelnym redaktorem „Dziennika Bydgoskiego". Ś. p. Masłowski osierocił córkę. Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy w sobotę dnia 15 b. m.

Z dalszych stron.

Waldenburg na Dolnym Śląsku. (Straszna eksplozja w kopalni węgla). W miejscowości Nieder-Hermsdorf w kopalni węgla w Waldenburg, wydarzyła się straszna katastrofa. Niespodziewanie nastąpił wybuch kwasu węglowego, który eksplodował i spowodował zawalenie się szybu na 26 górników. Z trudem zdołano wydobyć z pod nasypu 23 robotników, z których 14-tu odniosło ciężkie rany, trzech zaś uległo zaduszeniu i po upływie dłuższego czasu zdołano doprowadzić ich do przytomności. Pozostałych trzech górników dotychczas nie odnaleziono, prawdopodobnie znaleźli śmierć.

Ostatnie telegramy.

Poseł Rauscher pozostaje.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy, poseł niemiecki w Warszawie odrzucił proponowaną mu placówkę w Angorze i pozostaje nadal w Warszawie.

Strajk robotników kolejowych.

Toruń. (PAT.) Wśród robotników zatrudnionych przy budowie linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, wybuchł strajk na tle uwzględnienia żądań o podwyżkę płac z 75 gr. na 90 gr. Strajk ma przebieg spokojny. Strajkuje około 1.200 robotników.

Budowa samolotu transatlantyckiego.

Toruń. (PAT.) W Toruniu zawiązuje się komitet, mający na celu zorganizowanie akcji budowy samolotu transatlantyckiego, na którym w roku przyszłym dwaj piloci 4 p. lotniczego w Toruniu mają dokonać przelotu przez Atlantyk do Ameryki. Sprawą tą zainteresowało się ziemiaństwo pomorskie i przedstawiciele najpoważniejszych instytucyj finansowych i przemysłowych.

Nowa wizyta dygnitarzy na Śląsku Opolskim

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w końcu września odbędą się obrady delegatów miast niemieckich i pruskich. Wzwiązku z temi obradami ministrowie Severing i Grzesiński odwiedzą Śląsk Opolski.

Niemcy muszą wyrzec się pretensji do Śląska

Paryż. (PAT.) Omawiając decyzję genewską w sprawie rokowań o ewakuację Nadrenji — oświadcza dziennik L'avenir — że jeżeli rokowania doprowadzą do pomyślnych rezultatów, to nie będzie to jeszcze, jak dowodzą niektórzy, ostateczna likwidacja wojny. Aby tak było, potrzebne jest spełnienie szeregu innych warunków, wśród których musi być zapewnienie rządu niemieckiego, że zrzeka się wszelkich pretensyj na Wschodzie i nie ma żadnych roszczeń ani do Gdańska ani do Górnego Śląska. Trzeba również, aby niemiecka opinja publiczna w razie podobnego oświadczenia ze strony swego rządu okazała się w nim solidarna.

Sztuczna mgła przeciwko atakom lotniczym.

Berlin. (Tel. wł.) Na lotnisku koło Stuttgartu dokonano prób z gazem, który ma otaczać mgłą budynki fabryczne i miasta, celem zasłonięcia ich przed atakami lotników nieprzyjacielskich. Wiele samolotów z obserwatorami wzniosło się w powietrze, celem dokładnego badania, jak gaz działa. Stwierdzono, że próba wypadła świetnie. Mgła, wytworzona sztucznie, była tak gęsta, że nawet konturów budynków na dużej przestrzeni widać nie było.

Znowu defraudacja w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) W filji berlińskiego banku miejskiego wykryto nadużycia, których systematycznie dopuszczał się kasjer. Dotychczas stwierdzono nadużycia na 200 tysięcy marek. Kasjera aresztowano.

Narady nad rozbrojeniem.

Genewa. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji komisji rozbrojeniowej nad propozycją Paula Boncoura w sprawie zwołania czwartej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w roku bieżącym, delegat niemiecki hr. Bernsdorff zgłosił kontrpropozycję, w której godząc się na zwołanie komisji, żąda jednoczesnie oznaczenia daty konferencji rozbrojeniowej w ciągu r. 1929. W toku dyskusji uznano za pożądane uzgodnić obie propozycje, przyczem Paul Boncour i hr. Bernsdorff oświadczyli, że skłonni są do kompromisu. Minister Sokal, godząc się na istotę propozycji Paula Boncoura, podkreślił w przemówieniu swem konieczność uwzględnienia w motywach rezolucji zależności rozbrojenia, a nawet początkowego ograniczenia zbrojeń od gwarancji bezpieczeństwa.

Zajście graniczne.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Gorycji, że przed kilku dniami szedł robotnik włoski granicą włosko jugosłowiańską w celu kupienia tytoniu w Jugosławji. W drodze powrotnej został zatrzymany przez patrol jugosłowiański. Na wezwanie patrolu nie stanął, przeto strzelono do niego pięć razy i zabito go na miejscu. Władze włoskie wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

Pożar terenów naftowych.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Moskwy, że na terenie naftowym w Baku wybuchł pożar. Flota z Baku i garnizony wojskowe zostały powołane do akcji ratowniczej.

Bandy bułgarskie działają.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Dramy (Macedonja), że we wtorek wieczorem banda bułgarska zaatakowała posterunek grecki strzałami karabinowymi i granatami ręcznymi. Wywiązała się walka. Szczegóły jej nie są jednak dotychczas znane.

Gwardja Mussoliniego.

Rzym. (Tel. wł.) W dalszym ciągu obrad wielkiej rady faszystowskiej stwierdzono wielką dyscyplinę, jaka panuje w szeregach faszystowskich. Szef sztabu generalnego milicji faszystowskiej oświadczył, że milicja składa się z 8000 oficerów i 290.000 żołnierzy. Niektóre oddziały milicji brały udział w ostatnich manewrach armji włoskiej.

Miljonowe oszustwo.

Bruksela. (Tel. wł.) Z Antwerpji donoszą, że kasjer jednej z większych firm zbożowych, argentyńczyk, podjął za sfałszowanym czekiem firmy 7 miljonów guldenów i znikł bez śladu. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Znowu walki w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą o nowych walkach, jakie rozgorzały w północnych Chinach, pomiędzy wojskami mukdeńskiemi, a armją szangieńską. Podobno wojska mukdeńskie poniosły klęskę i straciły wielu zabitych i rannych.

Śmierć w przestworzach.

Madryt. (Tel. wł.) Major Molas usiłował pobić za pomocą balonu dotychczasowe rekordy wysokości. Gdy po locie balon opuścił się na ziemię, Molas nie żył. Stwierdzono na podstawie aparatu, rejestrującego, który znajdował się w balonie, wysokość, że balon wzniósł się do 11.000 metr. wysokości. Z zapisków, jakie znaleziono, wynika, że major Molas zmarł na wysokości 9.000 metr., gdyż powietrze na tej wysokości jest za rzadkie, a aparat z tlenem przestał funkcjonować.

Straszne skutki trąby powietrznej.

New Jork. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości, trąba powietrzna, jaka nawiedziła Florydę, wyrządziła straszne spustoszenia. 600 osób straciło życie. W wielu miejscowościach wszystkie budynki zostały zniszczone. W miastach patroluje wojsko, aby zapobiec rabunkom przez zgłodniałą ludność.

Z całego świata.

Niezwykły wypadek uratowania topielca.

W miejscowości Moen w Danji kąpało się niedawno temu 2 mężczyzn, w morzu, aż jeden z nich, dostawszy się niespodziewanie w wir, zatonął. Drugi, nie mogąc go sam wyratować, począł wołać o pomoc, ale daremnie, bo w pobliżu nie było nikogo. Dopiero po niejakiemś czasie pojawiła się przypadkiem łódź motorowa i znajdujący się na niej lekarz, skoczył natychmiast do wody. Po kilku minutach szukania, udało mu się wreszcie wydobyć z wody topielca i odwieźć na brzeg, gdzie zaraz u niego zastosował sztuczne oddychanie, aczkolwiek wydawało się, że zabiegi lekarza zostaną bez skutku, ponieważ topielec znajdował się pod wodą jakie 20 minut. Trzeba bowiem wiedzieć, że przywrócenie topielca do życia bywa niemożliwem już po dwuminutowem pobycie pod wodą, przez co wchłanianie powietrza stało się niemożliwem. W danym wypadku lekarz nie ustawał jednak w swych zabiegach, aż mu się udało usunąć z płuc wodę i topielec zaczął dawać znaki życia. Odzyskawszy całkowicie przytomność, topielec opowiadał, że początkowy strach przed śmiercią znikł u niego zupełnie z chwilą, gdy opadł na dno morskie. Co więcej, stan przytomności na dnie morza wywołał u niego tak piękne chwile, jakich nie miał w swem całem życiu.

Lekarze uważają wypadek powyższy za zupełnie wyjątkowy, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że przy umiejętnem zastosowaniu zabiegów wiele więcej ofiar lekkomyślnych kąpieli dałoby się przywrócić do życia.

Żyto z przed 4 tysięcy lat.

Na przedmieściu Pragi znaleziono w głębokości, 2½ metra pod powierzchnią ziemi 4 naczynia gliniane, w których było żyto. Rzeczoznawcy stwierdzili, że naczynia te pochodzą z przed 4 tysięcy lat. Żyto z takich dawnych czasów już nieraz odkryto i dla doświadczenia zasiano część na polu, ale okazywało się, że już nie było zdolne do kiełkowania i w ziemi pogniło.

Złośliwe pszczoły.

Samochód, w którym się znajdowało 5 osób, obległ podczas jazdy rój pszczół i nie dał się w żaden sposób odegnać. Skończyło się na tem, że kierownik samochodu, chcąc się pozbyć napastników, zmieniał wciąż kierunek, aż wóz wjechał do rowu przydrożnego i doszczętnie się rozbił. Wszystkie osoby doznały ciężkich obrażeń. Wypadek ten wydarzył się w Niemczech około miasta Neustadt pod Harcem. Pszczoły musiały być wyjątkowo złośliwego gatunku, że się tak uwzięły na samochód; po rozbiciu się samochodu zaraz odleciały, zadowolone z tego, co się stało.

Nie opłaca się być złodziejem.

Sędzia manchesterski, sir Walter Lord wydał nader ciekawą książkę, w której dowodzi na podstawie swego wieloletniego doświadczenia sędziowskiego, iż zawód złodzieja jest najmniej dochodowem zajęciem. Sir Lord obliczył, że przeciętny kieszonkowiec zarabia tygodniowo najwyżej 11½ szylinga. Mistrz kunsztu złodziejskiego, bardziej wykwalifikowany złodziej osiąga do funta tygodniowo, a przecie zwykły robotnik zarabia o wiele więcej, nie ryzykując swoją wolność. Nawet bardziej doświadczeni włamywacze nie mogą się poszczycić dobremi „zarobkami". „Pracują" oni przeważnie w grupach po 5—6 osób; jeśli więc uda się im raz lub dwa razy do roku popełnić większą kradzież kosztowności na sumę 5 do 10 tysięcy funtów, to wszak na „giełdzie złodziejskiej" spieniężyć mogą swój łup zaledwie za dziesiątą część wartości rzeczywistej. Przy podziale, przypada na każdego członka bandy po kilkaset funtów. Czyż dla takiej kwoty warto poświęcić kilka miesięcy czasu, przygotowywać teren, żyć w wiecznym strachu, i narażać się na kilka lat więzienia? Zdaniem sędziego z Manchestru, złodzieje przeważnie głodują, nigdy bowiem nie są w stanie „zarobić" sobie na przyzwoite utrzymanie. Są coprawda wyjątkowo zdolni złodzieje, „królowie" fachu złodziejskiego, którzy zarabiają krocie, ale ci należą do wyjątków...

17-ta Loterja Państwowa.

V klasy — Dzisiąty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

25 000 zł. nry: 34337 124008.

10 000 zł. nr. 46068.

5 000 zł. nr. 137899.

3 000 zł. nry: 7883 57149 66767 75679 91793.

2 000 zł. nry: 10990 42486 63230 86049 116706 129533 134288.

1 000 zł. nry: 895 14121 29473 29998 43437 55659 56702 88986 96189 100817 103462 107916 109705 111690 124470 127054 130413 136521 142342 145821.

600 zł. nry: 7393 12453 19670 30247 43848 66626 71843 77714 79467 80702 85949 96086 96484 97840 112689 126816 144003 144764 151242.

500 zł. nry: 14 262 4403 4683 5770 6865 7020 11131 11278 12590 13811 14935 15689 18447 19660 21342 22739 23487 25688 27280 28011 29382 29602 30079 30904 31173 33308 33954 35482 37737 39883 41016 44128 44486 45537 49842 50032 50783 50864 51821 54273 54376 54571 54580 55874 57077 57604 58843 59289 60312 60789 62382 62452 62615 64666 65122 66045 66583 66684 68736 70936 72129 72711 73132 74655 75518 77846 82151 83422 85216 87460 88352 89099 89151 89789 90448 90705 91994 92916 92988 94203 102837 103659 105258 105519 106096 108428 110536 111760 112757 114421 115725 116669 117269 118150 118214 118290 118319 121231 121443 121705 122769 126126 126492 126744 126922 129605 131232 133237 134179 134648 135248 135505 139863 140634 142668 144344 144484 144862 145154 146983 148087 148178 148868 150142 150689 151429 153009 153011 153852 154570 154789 154963.

Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 22-go bm. o godz. 3,30 po południu odegraną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie dla młodzieży szkolnej tragedja w 5 aktach P. Corneille,a „Cyd" w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego. Bilety do nabycia u p. prof. St. Ligonia w Sekcji Teatrów Ludowych w Województwie, i w dniu przedstawienia o godz. 2-ej przy kasie Teatru.

„CYD".

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 7,30 wiecz. piękna trage-

We wtorek, dnia 18 bm. po raz trzeci wspaniała tragedja w 5 aktach P. Corneille,a „Cyd" w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego z pp.: M. Strońską, F. Kozłowską, M. Światłoniówną, W. Michałowską, dyr. W. Nowakowskim, M. Bogusławskim, K. Brandtem, St. Golczewskim, St. Purzyckim, M. Serwińskim i A. Wojdanem w rolach głównych.

„Wąsy i peruka".

Najbliższą premjerą zespołu dramatycznego będzie komedja w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego „Wąsy i peruka". Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim P. Marjana Bogułsawskiego, który sztukę tę wystawiał w Teatrze Polskim w Poznaniu .Obsadę głównych ról stanowić będą: pp. Bohdańska, Ludwiżanka, Orzecka, Sawicka, Michałowska, Światłoniówna, dyr. W. Nowakowski, Bogusławski, Bielicz, Golczewski, Pawłowski, Puchalski, Oskard i A. Wojdan.

Czwartek, dnia 20 bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Zamiast zapowiedzianego na czwartek, dnia 19 bm. przedstawienia „Aidy" z powodu nagłego zasłabnięcia na grypę p. Bieleckiej i p. Kowalskiego, Dyrekcja zmuszona jest wystawić operę „Rycerskość wieśniacza i Pajace".

Co będzie w roku 1958

(Ciekawe przepowiednie byłego posła francuskiego w Sjamie.)

Szereg wniosków na przyszłość wysuwa z teraźniejszości były poseł francuski w Sjamie, Paul Morand, a czytelnikom radzi: „Schowajcie te wywody do szuflady i odczytajcie je któregokolwiek dnia wieczorem r. 1958, jeżeli będziecie mieli wolny czas“. A oto jakie stawia horoskopy:

W Europie, z wyjątkiem Anglji znikną stare idee przewodnie to wolności, demokracji, prawie głosowania powszechnego, równowadze między partjami. Jednostka schodzi na drugi plan, wobec ogółu. Moskwa jako republika sowiecka nie ma dawnego blasku; utrata Syberji, zdobytej i eksploatowanej — przez Japończyków, ogłoszenie niepodległości Kaukazu uszczupliło znacznie siły żywotne trzeciej międzynarodówki. W Niemczech wzmocnił się i ustalił republikański system rządów. Republika niemiecka umiejętnie zamerykanizowana rozwinęła swój handel na szeroką skalę. Połączenie z Austrją dokonane zostało około roku 1935. Anglja musiała swoją hegemonję na morzu ustąpić St. Zjednoczonym. Kolonje angielskie, dzięki własnemu przemysłowi, doszły do zupełnej samowystarczalności. Anglji jako państwu kolonjalnemu, grozi stopniowy zanik; bez wojny i rewolucji, jedynie siłą rzeczy.

Widzę Włochy, panujące nad wschodniemi terytorjami morza Śródziemnego; ludność ich wynosi — przeszło 75 milj.; posiadają drugą z kolei flotę wojenną Europy, a trzecią z kolei flotę handlową. Egipt, Syrja, Albanja i wszystkie państwa bałkańskie podlegają politycznymu wpływowi Włoch. Na podstawie traktatu celnego z Europą środkową, Trijest staje się wielkim wolnym portem wywozowym. — St. Zjednoczone dojdą około roku 1958 do szczytu imperjalizmu, który trwać będzie sto lat z górą. Pod najrozmaitszemi pozorami zawładną Ameryką Środkową i zaleją swemi wyrobami Amerykę Południową. Niema w historji narodu bardziej podziwianego przez tłum i silniej nienawidzonego przez kulturalne warstwy starego świata.

Afryka zachodnia będzie od roku 1940 niezależną republiką murzyńską. Afryka środkowa pozostanie francuską i doczeka się wielkiego rozwoju gospodarczego dzięki ostatecznemu zwalczaniu choroby śpiączki.

W Azji Chiny północne nie istnieją już politycznie i staną się kolonją japońską. Chiny południowe, niezależne, zajmą Tonkin i Annam. Anglja utrzyma się jeszcze w Indjach Południowych i Wschodnich. Afganistan zdobywa Persję i staje się wielkiem militarnem państwem z ustrojem zbliżonym do dzisiejszej Rosji.

Francja ma w dalszym ciągu te same 40 milj. ludności, staje się państwem, które zrezygnowało z uczestnictwa w wielkich zatargach światowych, rządzone przez większość, troszczącą się jedynie o...... powiększenie liczby noworodków i łagodzenie różnic między swymi obywatelami. Kobiety głosują w wyborach. Klasa bogata nie istnieje. Wielkie posiadłości ziemskie znikły.

Szczyt wiedzy przypadnie w równej mierze z rozwojem kształcenia powszechnego. Gazeta będzie — przeważającym pokarmem umysłowym. Dawną francuską wytworność i uprzejmość zastąpi nowa rozsądniejsza. Dowcip francuski stanie się napastliwszy — zjadliwy iście talmudycznie złośliwy i wykrętny. Powieści są coraz gorsze — mają chwilową mierną wartość, zawrotne powodzenie — jednodniowe. Sztuka pod znakiem powszedniości i zewnętrznego blasku — pozbawiona indywidualności i to we wszystkich dziedzinach. Malarstwo po wielkiej epoce Cesanne-Picasso chyli się do upadku. Teatr wyrugowany ostatecznie przez kino. Muzyka, przeważnie wesoła, pozbawiona głębszej wartości artystycznej, ale szeroko rozpowszechniona i udoskonalona technicznie. Muzyka i sport najulubieńsze rozrywki ludności. Upodobanie do starożytności coraz większe; stare przedmioty osięgają niesłychane ceny. W szeregach akademji coraz mniej pisarzy i literatów...

Program radjowy.

Piątek, 21 września 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 17.00 Nadprogram — 17.25 Wykład historji Polski — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.30 Odczyt „Dzisiejsza Anglja“ — 20.05 Odczyt z cyklu: „Piękno sportu końskiego — 20.30 Koncert — 22.30 Skrzynka pocztowa.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.05 Przegląd Wydawnictw Perjodycznych — 17.25 Transmisja z Wilna — 18.00 Muzyka — 19.30 Odczyt „Sport na wsi“ — 25.00 Nadprogram i uwiadomienia — 20.30 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt „Przegląd geograficzno-gospodarczy“. — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt Przegląd Radjowy — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 17.35 Lekcja angielskiego — 19.00 III godzina niespodzianek, następnie rzeczy ciekawe — 19.30 Odczyt „Szkolnictwo Rumuńskie“ — 20.15 Koncert 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Odczyt dla Pań „Emigracja kobiet niemieckich do Paragwaju“ — 16.30 Koncert — 19.25: Świat i wędrówka — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 488.9 m.: 17.00 Koncert — 19.00 Lekcja włoskiego — 19.30 Odczyt: Rzemiosło artystyczne — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert 17.50 Akademja muzyczna — 20.05 „Za murem“ epizod w jednym akcie Friedmana i Lundsera), następnie muzyka lekka i taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Wesoły kącik.

Dobry budzik.

— Dzisiaj po raz pierwszy obudziłem się dzięki budzikowi...

— W jaki sposób?

— A no... żona rzuciła mi budzik na głowę...

Wierny mąż i dobra żona.

Żona: Zapowiedziałam memu mężowi, gdy wyjeżdżał na wakacje, że o ile nie będzie do mnie codziennie wysyłał listu, — natychmiast przyjadę do niego...

— No i cóż? Czy mąż pisuje regularnie...

— O! tak... Wysyła mi listy nawet dwa razy dziennie!

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. wyłożyć plan linji regulacyjnych ulic po obu stronach nowego biegu Rawy na odcinku pomiędzy ulicą Bogucicką a ulicą Zamkową tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z września 1928 r. uwidoczniono.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 19 września 1928 r. począwszy na przeciąg czterech tygodni podczas godzin urzędowych w naszym Urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Ewentualne sprzeciwy przeciwko temu planowi wnosić należy do nas w przeciągu czterech tygodni od dnia wyłożenia.

Katowice, dnia 18 września 1928 r.

Magistrat miasta Katowic.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na IV. kwartał. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia.

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc IV. kwartał 1928 r.	9.00	1.08	10.80

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______ dnia ______

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc październik 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______ dnia ______